

Kizo, TAKI ZWYCZAJ (feat. Wac Toja)

byłbym mistrzem wypracowań
wciąż różne tematy
tu są zmęczone płuca, nie ręce od pracy
i nocami fajny
pijemy kapricany
skoro zrobiłem dobry banger, jestem najarany
moja garderoba to jest jeszcze klitka
mam więcej ciuchów, niż cała twoja rodzinka
taki zwyczaj: jadę przez miasto nocą, sprawdzam nowe płyty
to zwyczajne ze najczęściej są to dwie turbiny
jointy jedyne wchodzą w te grupy jak w palce
dymu kanclerz
dni wirują tu jak w pralce
telefon na kartę, nie traci zasięgu, xs
kumple w kominiarce zwyczajnie znają ten biznes
jak wyrosłem na artystę, w końcu zamknij pizdę
bo mam pancerz, waszych gruzów nie przemielił mikser
zwyczaj cisnę, głowa pracuje tu jak Zzidane
efektem są projekty epickie jak perski dywan

nasze hity
twoje – przypał
nasze bangry
twoje – lipa
nasze składy, loża VIP-a
robie dziaby, palę weeda
taki zwyczaj
tak zwyczajnie
w chu* roboty było przy tym by było tak fajnie
taki zwyczaj
tak zwyczajnie
w chu* roboty było przy tym by było tak fajnie

[Wac Toja:]

Nasze hity, nasze loże, nasze sprawy, dupki
nasze stuzłotówki i 200, 5-io stówki
sos kanapkę skleja, dzwonie, nie odbieram teraz
to spada jak deszcz nie potrzebna mi umbrella
ela, ela ela ee ee
niepotrzebna wena, mam tu relax, sex, jazz
ela, ela ela ee ee
to melanżu akademia, gdzie jest 6 zer?
ściągam buchy nie potrzebna mi antena
jebie piri, mózgu prania mi nie trzeba
nasze pengi, nasze pangi kur* nie dotykaj
zostaw ją co płynie i ciebie to jest wsio ryba
pisze feata dla Kiziaka, ronbim klipa
Pyniu nowa płyta potem znowu nowa płyta
także życie wybacz, nowe cuda mam co chwila
i zawijam sobie pomysł, sorry, trasa śmigam

nasze hity
twoje – przypał
nasze bangry
twoje – lipa
nasze składy, loża VIP-a
robie dziaby, palę weed
taki zwyczaj
tak zwyczajnie
w chu* roboty było przy tym by było tak fajnie
taki zwyczaj
tak zwyczajnie
w chu* roboty było przy tym by było tak fajnie